KURJER WARSZAWSKI.

Poniedziałek 23 Września. / 5 Października. Rok 1857. № 261. Jutro, Śgo Brunona Wyznawcy. Ubyło dnia godzin 5, min: 23.



Przy Kościele XX. Kapucynów w Lublinie, wznoszona jest Kaplica BOGA-RODZICY.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ postanowił, że Urodziny JEJ CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEJ XIĘŻNEJ OLGI FEDORÓWNEJ, mają być obchodzone w dniu 8 (20) Września, a Imieniny w dniu 11 (23) Lipca.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA klas: Iej, Rzeczywistego Radcę Stanu *Kruzenstern 2go*, Dyrektora Kancellarji Namiestnika Kaukazkiego.

W Lublinie, według zaprowadzonego od lat kilku zwyczaju, w dniu 29 z. m., jako w rocznicę poświęcenia Domu Schronienia Starców i Kalek, pod opieką Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności zostających, odbyło się w Kościele XX. Missjonarzy dziękczynne Nabożeństwo, na intencję wszystkich Członków Towarzystwa, oraz Dobrodziejów, którzy różnemi sposobami przychodzą w pomoc cierpiącej ludzkości. Na Nabożeństwie tem, celebrowanem przez W. JX. *Dymowskiego*, Kanonika Gremjalnego Katedry Lubelskiej, znajdowali się Członkowie Towarzystwa i ubodzy, zostający pod jego opieką. Z modłami Kapłana połączyło się zapewne nie jedno szczere westchnienie starca lub kaleki, dla uproszenia u PRZEDWIECZNEGO Łaski dla Dobroczyńców za ofiary i trudy ku osłodzeniu niedoli biednych ponoszone.

W dniu 29 z. m. wieczorem, odbył się obrzęd małżeński w Poznaniu, w Katedrze Archi-Dyecezji, pobłogosławiony przez samego Arcy-Pasterza Dyecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej, JW. JX. Leona *Przyluskiego*, między JW. Mieczysławem Hrabią *Kwileckim*, Dziedzicem dóbr Oporowa i Kluczewa w W. X. Poznańskiem, Synem najmłodszym ś. p. Hektora Hrabi *Kwileckiego*, Dziedzica dóbr Gosławice w Królestwie Polskiem; tudzież ś. p. Izabelli z Hrabiów Tauffkirchen Hrabiny *Kwileckiej*, i Panną Maryą *Mańkowską*, pierworodną Córką ś. p. Teodora *Mańkowskiego*, Dziedzica Dóbr Rudek w Powiecie Szamotulskim, i JW. Bogusławy z Dąbrowskich. Następnie po skończonym obrzędzie Kościelnym, zaszczyconym obecnością pierwszych Rodzin Wielkopolskich, oprócz Członków Familji, jako to: JO. Xcia *Sułkowskiego*, Ordynata na Rydzynie, Przyjaciela domu; kilku Członków Izby Panów Berlińskiej, etc., etc., zgromadzeni Goście podejmowani byli w apartamentach JW. *Mańkowskiej*, Matki Panny Młodej, gdzie przy dobranej muzyce i stosownej wieczerzy mile noc nieledwie całą przepędzono, nie zapomniawszy o toastach na pomyślność pięknej Pary, która nazajutrz zaraz wyjechała do swej majętności w Szamotulskiem.

JW. Radca Tajny *Ostrowski*, Marszałek Szlachty Gubernji Płockiej, przybył z Płocka; a JO. Xiążę *Oboleński*, Fligel-Adjutant, z Drezna.

JW. Marszałek Szlachty Gub: Lubelskiej, Hr: *Jezierski*, Koniuszy Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, przyjechał z Ryk.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do dnia 22 Wrześ: (4 Paźdz:) r. b. włącznie, wydano xiążeczek nowych 91; na które, tudzież na dawniejsze, w 380 wnioskach, złożono rs. 8,166 k. 45. Na żądanie 82 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za rok bieżący rs. 27 k. 5½), rs. 4,178 kop: 46, i umorzono xiążeczek oszczędności 22. Przeto Uczestników 10,217, posiada kapitał rs. 474,312 kop: 9½.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał P. *Wroczyńską* z Cesarstwa przybyłą; tudzież P. Józefę *Roszkowską*, której brat Franciszek *Kluczyński*, służy w wojsku CESARSKO-Rossyjskiem, ażeby w własnych interessach zgłosiły się do Zarządu Policji lub numera obecnych swych zamieszkań wskazały.

Zarząd Warszawskiego Ober-Policmajstra, wezwał Józefa *Drążewskiego*, b. Aplikanta w jednem z biur tutejszych, który w roku 1850 wydaliwszy się z Warszawy z domu Nro 673*a*, gdzie był stale zamieszkałym, zbiegł za granicę i ostatnio znajdował się w Prusach, ażeby najdalej w ciągu 6ciu tygodni od daty obecnego wezwania, zgłosił się do najbliższego Urzędu Policyjnego i bytność swą zameldował, a to pod rygorem art. 340 i 341 Kodexu kar głównych i poprawczych.

Przeglądając dawniejsze akta miasta Kalisza, jednego z starszych grodów ziemi naszej, napotykamy tyle historycznych pamiątek, już to wyraźnych, już słabo tylko przebijających przez grubą zasłonę przeszłości, że bierze ochota wtajemniczyć się w historję tego miasta; rozpatrzeć po szczególe w faktach tyczących się tej historji i zgłębić te, które czas zatarł i słabem tylko świecą wspomnieniem. Dla tych to powodów Pan Edward *Stawecki*, zamierzył wydać *Album Kaliskie*, w którem starał się wyrwać z zapomnienia wszystko to co tylko się dało; miejsca uświęcone pamiątkami przeszłości, choć nie mają w sobie nic takiego coby ją przypominało, umieścił tu w ich nowej teraźniejszej szacie; dopełnił widokami miejsc odznaczających się pięknością krajobrazu, na których Kaliszowi nie zbywa; dalej umieścił kilka miejsc okolicznych, już to pamiątką historyczną, już legendami przemawiających do nas, a nakoniec dołączył dwa poszyty poświęcone Powiatowi Sieradzkiemu, które możnaby nazwać Album Sieradzkiem. Text do *Album Kaliskiego*, starał się jak najsumienniej ułożyć podług akt miejscowych, i jeżeli gdzie niedokładnym się okaże, nie dowód to braku chęci, lecz brak dokumentów, na który nieraz podczas jego między aktami szperania natrafił; o ile można umieścił w tych opisach fakta historyczne, tyczące się miasta Kalisza, oparte, na najdawniejszych dokumentach, jakie wynaleźć mógł w archiwach Kaliskich; a znajdują się tam rzeczy dawne, bo jeszcze z r. 1268, 1284 i t. d. Biorąc za obraz jakikolwiek widok Kalisza, nie tylko opisał to miejsce, i to co w sobie zajmuje, ale nadto to wszystko co może mieć z niem związek, i to na co nas samo to miejsce lub jego okolica naprowadzić może. Po ukończeniu Album, przy ostatnim poszycie tegoż, dołączony będzie do niego jesz-

cze dodatek bezpłatnie; który będzie zawierał to wszystko, co przy dalszych poszukiwaniach odkryć się przytrafi. *Album Kaliskie* wyjdzie w 10ciu poszytach; każdy poszyt jeden po drugim co miesiąc wychodzić będzie, i zawierać w sobie 4 widoki z textami. Pierwszy zeszyt już wyszedł z druku i zawiera ryciny: *Kolegjata P. MARYI*, *Kalisz w XVII wieku*, *Rząd Gubernjalny*, i *Pomnik grobowy* Arcy-Biskupa *Karnkowskiego*.

Uzupełniając pośmiertną wzmiankę o ś. p. Karolu *Kurpińskim*, w Nrze 248 *Kurjera* zamieszczoną, dodajemy jeszcze kilka szczegółów z życia tego zasłużonego męża: W r. 1812, po *Toniolim*, *Kurpiński* objął miejsce Nauczyciela muzyki w Szkole Dramatycznej. W roku 1814, ś. p. L. A. *Dmuszewski*, skreślił wiersz do Niego, który dobitnie zasługę jego określił. Wiersz ten był oddzielnie drukowanym. Jako literat, *Kurpiński*, wydał w r. 1819 broszurkę p. n. *Myśli urywkowe*, pismo treści filozoficznej; w r. zaś 1820 począł wydawać: *Tygodnik Muzyczny*, pismo to przetrwało prawie i rok następny z dodaniem do tytułu: *i Dramatyczny*. Nakoniec *Kurpiński* wydał kilkakrotnie przedrukowaną *Szkolę na fortepjan*, oraz dzieło teoretyczne: *Zasady harmonji*, w swoim czasie wielce poszukiwane. Dnia 10go Kwietnia 1815 r., *Kurpiński* pojął za Małżonkę Zofję z *Brzowskich*, nateraz Emerytkę, dawniej znakomitą Artystkę dramatyczną Teatrów Warszawskich, zarazem śpiewaczkę, której pierwsze świetne wystąpienie na scenie dnia 27 Stycznia 1815 r. w Operze *Familja Szwajcarska*, do dnia dzisiejszego wielu pamięta. Brat obecnej wdowy, P. Józef *Brzowski*, znanym jest Artystą muzycznym i kompozytorem, a Córka tegoż *Jadwiga*, jako Fortepjanistka, zbiera obecnie za granicą zasłużone pochwały.

Niedawno zmarł w Warszawie ś. p. Karol *Belza*, Urzędnik Najwyższej Izby Obrachunkowej.

W upłynionym tygodniu, sprowadzono do *Warszawy*, (oprócz tego co w spichrzach znajduje się), *żyta* czetw: 3,717, *pszenicy* czet: 4,776, *jęczmienia* czet: 1,654, *owsa* czet: 4,191, *grochu* czet: 336, *gryki* czet: 224, *kaszy* jęczmiennej czetw: 424, mąki pszennej pytlowej czetw: 736, *kartofli* czetw: 4,703, *siana* pudów 17,115, *słomy* pudów 9,525.

Wyszło z druku dzieło, którego przedmiot, jakkolwiek za granicą starannie uprawiany, literaturze naszej, dotąd, niemal zupełnie był obcy; a mianowicie: *O poznawaniu ludzi z zewnętrznych oznak*; podług starożytnych i nowoczesnych Pisarzy, z trzema tab: rycin. Oraz: *O obchodzeniu się z ludźmi, chroniącem nas od licznych przykrości i nieszczęść*, podług 13go wydania dzieła, Adolfa Barona *Gnigge*, przez J. N. K. Objętość 18 arkuszy wielkiego formatu. Cena rs. 1 kop: 80 (zło: 12). Dostać je można w znaczniejszych xięgarniach w Warszawie i na prowincji, oraz w sklepie materiałów piśmiennych Pana *Wojczyńskiego*, przy ulicy Wierzbowej.

W zeszły Piątek, na targach *Warszawskich* i *Pragskich*. płacono: *żyta* czetw: rs. 4 k. 83½, *pszenicy* rs. 7 k. 75, *jęczmienia* rs. 4 kop: 35½, *owsa* rs. 3 k. 15, *masła* pud rs. 6 k. 60, *słoniny* pud rs. 5 k. 20. *kartofli* czet: rs. 1 k. 41, *okowity* wiadro rs. 3 kop. 9½, *szumówki* wiadro rsr. 1 kop: 87.— Sprowadzono w dniu 2gim b. m. na targ *Pragski*: z Cesarstwa rasy stepowej *wołów* sztuk 1,427, z Królestwa rasy krajowej *wołów* sztuk 25, w ogóle *wołów* sztuk 1,452, *wieprzy* 617, *baranów* 886; z tych zakupiono na miejscową konsumcję: *wołów* sztuk 886, *wieprzy* 450, *barany* wszystkie; na liwerunek *wołów* sztuk 160; z *bydła* rasy stepowej wyprowadzono do *Łowicza* 78, do *Piotrkowa* 8, do *Częstochowy* 24, do *Radomia* 29, do *Płocka* 25, do *Nowegodworu* 37; do różnych miejsc Królestwa wyprowadzono rasy krajowej wołów sztuk 25; pozostało remanentem 198.

Jeszcze słów kilka o jarmarku Łowickim na Śty MATEUSZ. Z powodu przypadłych Świąt żydowskich, jarmark rozpoczął się dopiero na dobre 21go Września, przedtem był niemal pusty. Ale i później gdy zawrzał w pełni, nie dorósł zeszłorocznemu, ani tyle osób nie przybyło, ani tyle jak zwykle koni nie przyprowadzono. Koni liczono sprowadzonych przeszło 3,000 sztuk, cena ich była droga. Woły były także drogie, po 75 rs. sztuka; owce do 5 rs. za sztukę dochodziły; wyborowe przyprowadzone zostały z Belna, Kutna i klassyfikatora *Ecksztejna*. Owies stał na 9 zł. za korzec, tanio zatem! Z kupców byli: piernikarze z Warszawy, *Wróblewski* z historycznej piernikarni Kapitulnej ulicy, *Ehnszted*, *Witchen*, *Brodla* i parę innych; szewc z Warszawy damski *Krauzowicz*, handel towarów rossyjskich *Murawiewa*, stroje kobiece, rękawicznik *Pohl* z Warszawy, dyamenty z Częstochowy i xięgarnia żyda wędrowna, i t. d. Na ulicy Glinki zwanej, stanęły pojazdy z Łodzi od *Kunkla* i z Końskich, wasążki, bryczki, telegi i innej nazwy kiwandry. Z muzyk: *Rajczak* trąbił w handlu *Wisnowskiego;* w Warszawskim hotelu *Holland* z Płocka; *Jacobi* u *Szczycińskiego;* jakiś kwartet, u *Jankowskiej* wygrywał w restauracji na Okólniku, a u *Wojciechowskiego* w cukierni, Panny *Hübental*. Z widowisk: na Mostowej ulicy, *Willard et Schultz* dawał widowiska w szopie, sztuk na linie i ćwiczeń gimnastycznych i siły. P. *Żulicki* z dioramą usadowił się na placu przed Kollegjatą; *Liegmann* z Warszawy (?), teatr mechaniczny także sprowadził, i nakoniec *Gecel* uwijał się z czarnoxięzką pałeczką. Zabawnego zdarzenia byliśmy świadkami: jakiś Obywatel siedział na koniu na sprzedaż wystawionym, i czekał na kupców; zbliża się dwóch Ichmościów, ale mocno pijanych. »Co Pan chcesz za tego konia?" pytają. »250 rs." »Dobrze; a wiele ma lat?" »Sześć i pół", odpowiada zapytany. »Pokaż Pan zęby." Spicrutą pysk otwiera koniowi, a Ichmoście się ukradkiem śmieją; po obejrzeniu zębów, oglądają mu nogi, i nakoniec proszą owego Obywatela o przejechanie konia. Znudzony iż konia sprzedać nie mógł, a kontent że się kupcy nadarzają, jak da Obywatel ostrogami, puścił się aż ku rogatkom. Wówczas targujący niby, ze śmiechem w galop uciekli na rynek. Można sobie wystawić fizjognomję sprzedającego, gdy wrócił zziajany na okólnik z powrotem.

Dzienniki zagraniczne ciekawą podają wiadomość, nad którą wszyscy się zdumiewają i której wielu przypisuje nieprawdopodobieństwo. Wiadomością tą jest, iż między wielu osobliwościami stołu Królewskiego, jakie Król Wirtembergski w Stutgardzie, dla ugoszczenia Najjaśniejszych swych Gości przygotować polecił, znajdować się ma owo słynne wino Róży *rosenwein*, z piwnicy Wolnego Miasta Bremy. Wartość każdej butelki ta

kiego wina ma półtrzecia miljona rubli srebrem dochodzić. A że to nie jest żadna omyłka, ani kaczka dziennikarska, *Sport*, rachunkiem przekonywa. W piwnicach pod ratuszem w *Bremie*, znajduje się najlepsze i najstarsze w całych Niemczech, a może i na całym świecie wino. Do tych piwnic wstawiono w 1624 roku kilkadziesiąt oxeftów doskonałego wina, w tem zaś kilka, gatunku najwyborniejszego *Johanisberger* i *Hocheimer*, zwane dziś *Rosenwein*. Ponieważ takiego wina, świeżego, jednorocznego, butelka kosztuje przeszło dwa talary; licząc więc koszta utrzymania piwnicy, i procent składowy od tej wartości, przez upływające od tego czasu lat 233, rzeczywiście cena butelki wypada 2,723,810 talarów, czyli około $2^1/_2$ miljona rubli srebrem; każdy kieliszek, licząc po 8 na butelkę, przeszło 2 miljony złp:; a każda kropelka, licząc ich po tysiąc na kieliszek, przeszło złp: dwa tysiące.

Kwiaty! jako prawdziwe wbudziciele w sercu młodzi, zamiłowania do tego, co piękne, będące przytem w użyciu powszechnem i służące do wszystkich prawie w życiu ludzkiem upiększeń, niedosyć jeszcze są znane w swych nieprzeliczonych rodzajach, gatunkach i odmianach. W tym celu, nakładem Amatorki kwiatów, botaniki i rysunków, co miesiąc wychodzić będą cztery Kwiaty kolorowane, a w Botanicznym Ogrodzie tutejszym z natury przez biegłą rękę zdejmowane. Co rok zaś po rocznem wydaniu tychże wzorów, dodany będzie do nich bezpłatnie, fantazyjny wielki rysunek w kolorach, który wyobrażać będzie w tym pierwszym roku: pierworodną palmę kwitnącą, jako symbol pokoju, z textem wyjaśniającym myśl, przytem także opisy do wszystkich co miesiąc przez cały rok wyszłych wzorów, których obecnie jeszcze z powodu niektórych kwestji co do nazwy kwiatów, udzielić nie można. Do tego wszystkiego będzie okładka gustowna. Pierwsze cztery Kwiaty czyli poszyt 1szy, za miesiąc Wrzesień r. b., już wyszły, i są do nabycia za rs. 3 w xięgarni R. *Friedleina* przy ulicy Senatorskiej Nro 460.

Zwiedzając w tych dniach skład fabryki *Mintera*, uważaliśmy świeżo ukończony żyrandol brązowy złocony do 24ch świec, taki sam jak znajdował się na tegorocznej wystawie przemysłowej. Jest to istotnie bogata kompozycja, figury, wijące się gałęzie i liście, tu i owdzie kwiaty i owoce, tak gustowną i okazałą tworzą całość, iż żyrandol coraz się bardziej podoba im dłużej go się widzi i poznaje piękności wszystkich szczegółów. To też fabryka coraz więcej do kupna podobnych żyrandoli, w których liczba świec może być powiększoną lub zmniejszoną, znajduje amatorów, a teraz jeden sprzedany w Warszawie, a dwa złocone wysełają się dla JW. Hr: B. St: do pałacu w Zah:. Oprócz powyższego uważaliśmy i inne gustowne i tanie żyrandole o 18tu, 15tu, 12tu i mniej świecach, z brązu już to wernixowanego na sposób angielski, już to złoconego.

Niezbyt dawno donieśliśmy o mającym się nowo otworzyć magazynie towarów bławatnych P. Antoniego *Włodkowskiego* i o wyjeździe tegoż za granicę. A że każda rzecz która się przyczynia do ozdoby miasta, zawsze nas interesuje; przeto nie zaniedbujemy kilka słów o tem jeszcze wspomnieć. Magazyn mający się otworzyć w przyszłym tygodniu pod względem urządzenia swego, stanie w rzędzie tylu już innych pięknych sklepów a oświetlony gazem, przyczyni się wiele do upiększenia tej części miasta. O ile nam wiadomo to i pod względem wyboru towarów, nowy Właściciel wystąpi również z niepospolitym składem najświeższych nowości Paryzkich. W każdym razie o dniu otwarcia nie omieszkamy Damy zawiadomić.

Na ulicy Marszałkowskiej, Apteka P. *Spiessa*, przenosi się naprzeciwko dotychczasowego swego pomieszczenia t. j. do domu P. *Bartza*.

Grywane przez orkiestrę *Bilsego* i powszechnie ulubione *Handels Elide Quadrille*, skomponowane na fortepjan przez Jana *Strauss*, cena kop: 30; *Juristen Ball Tänze Walzer*, na fortepjan przez J. *Strauss*, cena kop: 30; wyszły nakładem litografji J. *Müllera*, przy ulicy Senatorskiej N° 467 *b*, i są do nabycia w składach muzycznych w Warszawie i w wspomnionej litografji; na prowincji zaś: u *Arzta* w Lublinie i Hrubieszowie, u *Zawadzkiego* i *Orgelbranda* w Wilnie.

Na ulicy Wspólnej stanęła z brzegu Nowego-Świata, nowa dwu-piętrowa kamienica. Ulica Hoża już prawie cała wybrukowaną została.

Dziś i codzień w *Dolinie Szwajcarskiej, muzykalna zabawa* pod dyrekcją P. *Brauna* z Berlina.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Napój miłosny*, Pani *Gruszczyńska*, PP. *Żołkowski*, *Szczepkowski* i *Ziołkowski* po 2-kroć; po *Tańcach Perskich*, Panna Anna *Straus* 4-kroć i P. *Meunier* 2-kroć. — W Teatrze Rozmaitości, po Komedji *Chatka w lesie*, Panna *Gąsowicz*, PP. *Królikowski*, *Rychter* i *Swieszewski* po 4-kroć, oraz P. *Panczykowski*.

Anglja. *Londyn, 30go Września*.— *London Gazette* donosi, że Królowa poleciła Pułkownika Henry *Havelock*, dowodzącego dywizją w armji Królewskiej w Indjach, awansować na Jenerał-Majora w armji.— Generalicja postanowiła część artyllerji Królewskiej posłać przez Egipt do Indji. W skutku tego nadszedł do Woolwich rozkaz, aby 10 Października wyprawiono do Alexandrji dwie kompanje artyllerji. Cztery kompanje inżenjerji, mające się udać również do Indji, oglądane były wczoraj w Chatham przez Sir Johna *Bourgoyne*. — Lordem-Mayorem Londynu na r. 1858, mimo pewnej osobistej oppozycji, został obrany Alderman *Corden*. — Kwartalny wykaz dochodów skarbu (za Lipiec, Sierpień i Wrzesień), okazuje zmniejszenie, a mianowicie w cłach, akcyzie, podatku od dochodów, i t. p. W ogóle wynosi on 900,000 fun: szt:; spodziewano się jednak większego. (St: Anz:).

Austrja. *Wiedeń, 1go Października*.— Cesarzowa udaje się jutro lądem do Ischl, i spotka się w Gmünden z Cesarzem, który nie wstępując do Wiednia, pojedzie tam przez Pragę i Linz. Pobyt JJ. CC. Mości w Ischl, potrwa, jeśli pogoda dozwoli, ze trzy tygodnie. (St: A.)

Azja. — Podług doniesień, datowanych z Delhi 14go Sierpnia, położenie Anglików, coraz się polepszało. Buntownicy zupełnie upadli na duchu, z powodu niepowodzenia wycieczek w dniach 1 i 2m Sierpnia, podczas których, podług ich własnych obliczeń, stracili do 3.000 ludzi. Spodziewać się nawet należy że wkrótce sami się rozproszą. Z pomiędzy powstańców z Reemuch jedynie, 900 ludzi nie powróciło już więcej do miasta po wycieczce z 1go t. m. Anglicy stracili niespełna 30tu ludzi.—

Hindusowie ścięli pięciu rzeźników, którzy zarzynali krowy, a Mahometanie bynajmniej nie starali się odemścić im za to.— Brygadjer *Chambelain* i Pułkownik *Seaton* wracają do zdrowia. — Z Maccao, 7 Sierpnia piszą, że jakkolwiek Lord *Elgin* w największej zachowywał tajemnicy swój wyjazd do Kalkuty i cel jego, jednakże dowiedziano się w Chinach, że stara się o wojska Indyjskie gdyż przybywające z Europy, gdzieindziej znajdą zatrudnienie. Czeka on również nowych instrukcji z Europy. Gubernator Kantonu *Yeh*, wie o tem położeniu rzeczy i zdaje się przekonany, że w takich okolicznościach zamierzona wyprawa na Pekin nie dojdzie do skutku. Okazuje on też pewną skłonność do otwarcia handlu z Amerykanami, którzy opuścili wyspę Formosa i dla tego to Admirał Angielski ogłosił blokadę Kantonu. Spodziewa się on, że blokada przyczyni się do ogłodzenia tego miasta, a w następstwie i do zagodzenia zupełnego nieporozumień.— Z Hong Kong, 1 Września donoszą, że Poselstwo Angielskie wracające z Siam, przybyło do Singapur. (St: An:).

Francja. *Paryż 30 Wrze:.— Monitor* ogłasza traktat handlu i żeglugi, zawarty między Francją i Rzplitą Nowej Grenady, w d. 15 Maja 1856 r.— Sprawozdania ogłoszone w tymże dzienniku o winobraniu, są jeszcze pomyślniejsze od poprzednich. Zbiory przechodzą wszelkie oczekiwania i co do ilości są prawie trzy razy takie jak w r. z. Fermentacja idzie także pomyślnie, tak, że z pewnością wyda wina najdoskonalszego gatunku. — *Feruk-Chan* zawarł traktat handlowy z Szwajcarją na lat 12. Przyniesie on znakomite korzyści przemysłowi Szwajcarskiemu. (St: An:).

Cesarz *Napoleon* przybył dziś wieczorem do obozu w Chalons, wprost z Metz. Obóz zwinięty będzie dopiero 15 Października. Do tej epoki zwiedzony on zostanie przez Cesarzowę i kilku Marszałków. Mówią, iż z powodu obecności Cesarzowej odbędzie się tam wielka uroczystość militarna i religijna, podczas której Cesarz przedstawi wojskom swego syna.— Hra: *Walewski* powrócił wprost do Paryża, nie mogąc Cesarzowi, z powodu słabości, towarzyszyć do Metz.— Dziś krążyła w Paryżu pogłoska o skonie Panny *Rachel*. — Zgoda pomiędzy Rzymem i Piemontem, dotychczas nie przyszła do skutku.— Korrespondencje, nadeszłe z Indji do Paryża, donoszą że *Goolab-Sing*, Władca Kaszmiru, zmarły niedawno, został otruty przez Indjan, mszczących się za pomoc daną Anglikom, a to przez oddanie do ich rozporządzenia oddziału armji Sikków.— Listy z nad granic Persji zawiadamiają o powstaniu, które wybuchnęło w tym kraju. Największe wzburzenie panowało w Ispahanie i prowincji Irak-Adżenny. (In: Bel:).

Niemcy. *Wejmar, 1go Października.* — Wczoraj o 9 wieczorem przybyli tu NAJJAŚNIEJSI CESARZ i CESARZOWA Wszech Rossji, a dziś o 9tej rano Cesarz Austrjacki. NAJJAŚNIEJSI PAŃSTWO mieszkają u J. C. W. Wielkiej Xiężny, w Belwederze, a Cesarz Austrjacki w tutejszym zamku. Dziś przed południem Cesarz *Franciszek-Józef* oddał wizytę w Belwederze NAJJAŚNIEJSZEMU CESARZOWI ALEXANDROWI, przybrany w uniform Rossyjski w towarzystwie J. K. W. W. Xięcia Sasko-Wejmarskiego i orszaku. Następnie NAJJAŚNIEJSZY CESARZ ALEXANDER IIgi odprowadził w powrocie do miasta Cesarza Austrjackiego. (S: A:).

Wejmar, 2go Października, (rano, wiad: teleg:). — Dziś, o godzinie $6^1/_2$ rano, Cesarz Austrjacki wyjechał do Drezna. O trzy kwadranse na ósmą wyjechał tamże NAJJAŚNIEJSZY CESARZ Wszech Rossji, ale dziś wieczorem wraca. Najjaśniejsza Rodzina Cesarsko-Rossyjska ma dopiero 4go b. m. wyjechać do Poczdamu. (St: Anz:).

Rozmaitości.— P. Jan *Moysa*, właściciel Rosochacza i Rudnik w Obwodzie Kołomyjskim, ofiarował 400 złr. w obligacjach indemizacyjnych na rzecz Zakładu Głuchoniemych we Lwowie. — Znany basista Karol *Formes*, bawiący obecnie w Wiesbaden, zawarł z pewnym przedsiębiorcą Amerykańskim umowę. *Formes* obowiązuje się cztery razy tygodniowo śpiewać we wszystkich miastach Ameryki Północnej, dokąd go przedsiębiorca powiezie, za co oprócz kosztów podróży, otrzyma na każdy miesiąc 2,000 talarów. — Służąca idąc Nowym-Światem, ujrzała znak nowo założonej Piekarni, »Jak to dziwnie oni napisali szyld, *Bochenek*, przecie to piszą: *Skład chleba i bułek*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Arkuszewski Konst: Ob: z Grabicy nr 601; Chobrzyński Fran: Oby: z Lublina nr 626; Godlewski Ant: Oby: z Kamionny nr 613; Okęcki Stan: Ob: z Babska nr 415; Ratomski Winc: Ob: z Lublina nr 1289; Trefimow Miko: Sztabs-Kapi: z Petersburga nr 414; Walewski Piotr Oby: z Parzymiechy nr 414.

Przyjechali koleją żelazną: Bonjour Jan-Baptista Art: Śpiewu, i Bazylewski Alex: Sekr: Gub: z Paryża nr 414; Czaban Jul: utrzym: magazyn mód z Lipska nr 451; Glücksberg Leon Xięgarz z Paryża nr 497; Kremky Hen: Kup: z Paryża nr 470; Krumholtz Anna utrzy: magaz: mód z Lipska nr 625; Orzeszko Jul: Marsz: Szlachty z Paryża nr 414; Osokin Alexiej Kamerju: Dw: J. C. MOŚCI z Paryża nr 613; Tock Adolf i Tock Teod: Kup: z Paryża nr 497; Zalewski Kasjer Banku z Ostendy nr 160.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 2, (opada).

TEATR WIELKI. Jutro, *Jerozolima*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować dnia 23 Września (5 Paździer:) 1857 r.— Starszy Cenzor, F. Sobieszczański.